

XXXII ROCZNICA SOLIDARNOŚCI (Bazylika Katedralna – Kielce 2012-08-31)

Szanowni uczestnicy dziękczynienia za Solidarność.

To już 32 lat jak dzieci wolności upomniały się o odebraną Polsce wolność w 1945 roku. Mimo pięćdziesięciu lat wolność żyła w tych, którzy przelewali krew za Polskę podczas drugiej wojny światowej. Krew wolności płynęła w żyłach więzionych przez system sowiecki, płynęła w żyłach Polaków wypędzonych z ojczyzny na banicję. Wolność żyła w ukrywanych przed władzami okupacyjnymi polskich sztandarach. Żyła na przekór wszystkim w grobach i pomnikach oraz w dziełach wieszczów, poetów, pisarzy i w nieodkopyanych jeszcze mogiłach Katynia. Za odzyskaną wolność składamy dziś dziękczynienie.

Wolność musiała zaistnieć, aby otworzyć drogę prawdzie. Prawda natomiast jest tylko jedna. Nie ma dwóch prawd. Konkurentką prawdy jest kłamstwo. W społeczeństwie, gdzie ma miejsce podwójna prawda wyrastają janczarzy, którym na niczym nie zależy: ani na czystym sumieniu, ani na godności, ani na przyjaźni.

Sumieniem dla tych, którzy nie ulegli komunistycznym mirażom jak i dla tych, którzy ulegli, był Kościół Katolicki w Polsce. On jeden czuł się wolny, nawet wówczas, gdy biskupi byli zamykani do więzienia. Wolny, zawsze głosił jedną prawdę zarówno za czasów Wincenego Kadłubka, jak i w czasie zwycięstwa pod Grunwaldem, w czasie zaborów, w czasie okupacji niemieckiej i w czasie okupacji sowieckiej. Przypominam to wam kombatantom lat osiemdziesiątych, którzy solidarnym zrywem, solidarnym wysiłkiem Polaków – robotników, inteligencji, chłopów i studentów zbudowaliście strukturę związku zwanego Solidarność, który zawładnął sercami Polaków. Solidarność przyniosła ostatecznie wolność i otworzyła bramę prawdzie.

Dla was działaczy lat osiemdziesiątych to rzeczywistość, zaś dla młodego pokolenia, dla młodzieży, studentów i jednej drugiej społeczności to jedynie historia. Takie rocznice należy obchodzić, wspominać, świętować, przypominać drogę wolności i cenę wolności. W takie dni należy składać Bogu dziękczynienie za dar Solidarności. Przez nią, bowiem wiodła droga do wolności.

Czym jest solidarność? To nie tylko związek zawodowy. Babcie nie należały do związku, ale były solidarne, Jan Paweł II nie należał do związku a miał poczucie solidarności, księża nie należeli do związku, ale byli w solidarności. Polacy zagranicą nie mieli kontaktu ze związkiem, ale mieli solidarność z ojczyzną i z przemianami tu się dokonującymi.

Czym jest solidarność? Ojciec Święty w 1993 roku w Gdańsku pouczał: „Solidarność to znaczy sposób bytowania wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, w uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, a więc jedność w wielości./.../ to wszystko mieści się w pojęciu solidarności”.

- Solidarność to nie unia. Unia to umowa między stronami np. unia Polsko-Litewska, Unia Wolności, Unia Pracy. Solidarność to nie koalicja. Koalicja konstytuuje się na określony czas, dla określonych celów np. koalicja rządowa. Solidarność to styl życia, to etos chrześcijańskiego życia wynikający z poszanowania drugiego człowieka, powiedzmy więcej z zawierzenia drugiej osobie. Solidarność to wartość, którą należy zdobywać wysiłkiem.

Jan Paweł II powiedział do nas: „*Nie ma solidarności bez miłości*”. Wolność już mamy. Musimy tę wolność zagospodarować miłością społeczną. Tyle rzeczy należy odbudować. Tyle błędów sprostować, tyle zafałszowań rozświetlić, tyle krzywd naprawić. Tego nie można dokonać bez solidarności Polaków. Zadaniem zatem Polaków jest zbudowanie solidarności narodowej. Solidarności tej nie zbuduje nikt bez miłości.

Solidarność w małżeństwie i rodzinie. Inne upodobanie ojca, matki, synów i córek. Różne poglądy na sprawy kultury, na sprawy polityczne, na sprawy gospodarcze. Różne nie-

raz światopoglądy współmałżonków, różne wyznania. Jedni wierzą, drudzy nie wierzą. Jedni się modlą, inni już nie potrafią. A jednak istnieje solidarność rodziny. Czy może istnieć solidarność rodziny, lub małżeństwa bez miłości? Miłość jest fundamentem solidarności międzyludzkiej.

Solidarność z narodem i ojczyzną. Trzydzieści osiem milionów Polaków żyjących w Polsce i kilkanaście poza granicami. Polacy wierzący i niewierzący, katolicy, prawosławni, protestanci, różne wyznania i sekty. Polacy należący do różnych partii: od prawicowych, poprzez centrum do lewicowych. Polacy sprawiedliwi i niesprawiedliwi, dobrzy i źli, święci i grzeszni, uczeni i prości. Solidarność nakazuje żyć w poszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności. Solidarność nakazuje poszanowania prawa każdego człowieka, małego i dużego, narodzonego i jeszcze nienarodzonego, rodaków i mniejszości narodowych, ludzi w mieście i pracujących na wsi. Chciałoby się zakrzyknąć, nie dzielcie narodu przez dyskryminację Telewizji Trwam. Nie ma solidarności bez miłości.

Co może zaistnieć bez miłości? Bez miłości może zaistnieć grupa interesów, klika, mafia. Bez miłości może zaistnieć nacjonalizm, szowinizm, totalitaryzm, merkantylizm, gospodarka wolnorynkowa. Solidarność odnosi się do dobra, do prawdy, do wolności, sprawiedliwości, do wartości ogólnoludzkich, powszechnych. Solidarność ze złem nazywa się grzechem i jest paktem przeciwko człowiekowi i Bogu. Solidarność bez miłości do człowieka przynosi wyzysk, niesprawiedliwość, wojny, morderstwa, polityczne rozgrywki.

Zło wystąpiło do walki z solidarnością. Oskarżono solidarność za biedę, za restrukturyzację, za chuligaństwo, za złe drogi, za podatki, za pszenicę, za rzepak. Opluto ideę solidarności, bo zło w solidarności ma największego przeciwnika. Dziś powtarzają słowo solidarność, ale ono jest puste jak miłość po rozwodzie. Solidarność zło nazwie złem, a szlachetność nazwie dobrem.

Boże Ojcze, składamy Ci dziękczynienie za dar wolności wywalczony przez solidarność Polaków prowadzonych przez związek. Prosimy dziś pokornie, aby solidarność walczyła zawsze o dobro narodu, by flagi solidarności wiszące na szkołach, na znak protestu nauczycieli, nie gorszyły ani dzieci, ani młodzieży. Prosimy pokornie, by wszyscy w naszym mieście byli budowniczymi solidarności Kielc. Amen.